

# Rewia lalek

## TEATR BAJ. Baśń o pięknej Parysadle

**N**a premierowym spektaklu scenę Baja zaludniły wysmukłe, niezwykle szlachetne w sylwetce lalki o poślągłych twarzach, greckich profilach i ruchach pełnych gracji – księżniczka Parysada i jej dwaj bracia z Leśmianowskich „Klechd sezamowych”.

Wkrótce dołączają do nich biegnące „wahadłowym” krokiem konie i trollowały karzele Dżanguli, a w tle wiruje spiralna srebrzysta droga, prowadząca „nie wiadomo skąd i nie wiadomo dokąd”. Muzyka o orientalnym brzmieniu obiecuje opowieść pełną dramatyzmu i niezwykłości. Tak oto rozpoczyna się spektakl Krzysztofa Niesiołowskiego o kapryśnej księżniczce, której do szczęścia brakuje jedynie trzech dziwów – Strugi Złotosmugi, Dębu Samograja i ptaka Bulbulezara. Kochający bracia, by je zdobyć, podejmą ryzyko wyprawy na górę Cmentarnicę, chociaż stoki góry usiane są posągami śmiazków zamienionych w kamienie przez złą czarownicę. Bracia wkrótce podzielią ich los, zaś odczaruje ich dopiero dzielna Parysada, która zdobędzie wymarzone trzy dziwy, a zakochana nie zawaha się oddać własnej urody, by siłą swych łez uwolnić zaklętego w posąg rycerza-poetę.

Jest w tej Leśmianowskiej bajce z 1001 nocy klimat niezwykłości i poezji, jest groza i szczypta humoru. Wszystko to pojawia się też na scenie Baja w wiele obiecującym początku. Wkrótce jednak poezja gubi się w nużących informacyj-

nych dialogach, niezwykłość znik w ubogich plastycznie obrazach, a groza ginie w pozbawionych dramatyzmu sytuacjach scenicznych. Nie budzi emocji sprowadzona do utarczki słownej walka niewidzialnych złych duchów góry Cmentarnicy z dzielnym księciem. Grzeszy brakiem fantazji długo oczekiwana sekwencja zdobycia trzech dziwów, których symbolem jest orientalny w rysunku, pawiepodobny ptak Bulbulezar. Rozczarowuje kulminacyjna scena ożywienia kamiennych posągów, rozegrana... za kulisami.

Spektaklu bronią piękne lalki autorstwa Urszuli Kubicz-Fik, animowane zza parawanu przez sprawny zespół Baja. Ich sprzymierzeńcem jest teatralna technika – precyzyjne mikrofony, których czułość pozwoliła stworzyć interesujące role Elżbiecie Bielińskiej (Parysada) oraz Janowi Plewako (Dżanguli). Tej możliwości precyzyjnego operowania, swoistego „czarowania” głosem nie wykorzystali, niestety, pozostali wykonawcy, podając tekst, co prawda, wyraźnie, ale zbyt beznamiętnie. Szkoda, że Parysada nie powtórzyła sukcesu poprzedniego Leśmianowskiego spektaklu Krzysztofa Niesiołowskiego, prawdziwie magicznej „Cudownej lampy Aladyna”.

LILIANA BARDJEWSKA

*Teatr Baj: Bolesław Leśmian „Baśń o pięknej Parysadle”. Adaptacja: Natalia Gołębska. Reżyseria: Krzysztof Niesiołowski. Scenografia: Urszula Kubicz-Fik. Muzyka: Bogumił Pasternak*